

podobnie jak obecnie, w wodze kłopotliwie, a mój rezultat z tego okresu to – 240 kg. Pierwszy pokarm wzięty przez okrycia odnotowałem w 1960 roku na mistrzostwach Polski federacji „Górniki”, gdzie zdobyłem tytuł mistrza wynikiem 320 kg. W roku później zostałem mistrzem Polski GZPZ wynikiem 370 kg. Najciekawszy sukces przyszedł mi rok 1962 – byłem tu na mistrzostwach Wschodu Polskiego w Lublinie (szkolenie) wówczas w wodzie zdobyłem tytuł mistrzowski w wodzie ciężkiej wynikiem 400 kg, a następnie na mistrzostwach Polski w Białymostku tytuł mistrza w wodzie lekko-ciężkiej wynikiem 320 kg. Reprezentowałem

(Dokreślenie na str. 2.)

Spotkanie pod ziemią



Nierotoniczno PBKRM i ZG „Folkwitce” z dyr. J. Lengasem i T. Jaglarzem przyjeżdżają z górnikami podziękować za trud.



Opisano przymiarkę...

Zawiniadowej obu rybów iné. Władysław Szerotka i iné Teodor Krzemiński w miejscu, gdzie nastąpiło „przebiecie”.

Wiktor Macyszyn

PRZED zjazdem dla uczestniczenia w ostatnim oddziale, pytam kierownika mierniczo-go inż. Andrzeja Glowackiego jak wypadnie połączenie chłodniców, czy będą jakieś różnice? Wyjaśnił on bez obawy: „Wierzę w swoich ludzi! Nowoczesny sprzęt mierniczy w postaci laserów i giretoddziałów. Roboty miernicze prowadzi-my wspólnie z ZG”. Inż. A. Glowacki jest jednym z pionierów w PBKRM. Rósł wraz z szybarstwem, pracując ukończył Politechnikę Gliwicką. Przed dziesięć laty jako pierwszy mieszkaniec wprowadził się do mieszkania w nowym budownictwie na Osiedlu Awaryjnym.

Dziś przy nadzwybiu gromadzą się
 pracownicy telewizji wrocławskiej.
 Są to: znany dobrze z ekranu Jas-
 zacharski i operator Tadeusz Zi-
 liński. Jest też fotoreporter Stani-
 sław Wolniewicz, który od dziesię-
 ciu lat fotografuje brygadę LGOM.

Z podziębła udzielić się na dwor-
 zisku osobow. Chwila i przynaj-
 — kierownik robot górniczych ma-
 inż. Bronisław Czerniak spogląda
 na zegarek. Wyjaśnia, że za par-
 minut będzie podawany poczę-
 osobow. Nagle szyny dają zna-
 że toczy się po nich pociąg, widać
 światło elektryczow. Dzieje się tu
 jak na mini stacji kolejowej.

Nasz pociąg dobiła do celu, przygotowujemy się do wysiadania. Nagle słygarz zminowu Bogdan Bauer dał rozkaz: „Pociąg wycofać do tyłu”. Redaktor TV Jacek Zacharski, w wagonie nagrywa wywiad z inż. Bronisławem Czernikiem. Zatrzymujemy się. Nagle wybuch ładunku, który trwa parę sekund. Taśma magnetofonowa rejestruje to zdarzenie.

Wraz z wycofaną załogą górniczą udajemy się do przodka — miejsca, gdzie zostały połączone dwa wyrobiska. Na hałde urobku wchodzi górnik przodowy Edwin Niemczyk z drugiej strony wdrapując się górnik przodowy Leon Piątkowski, ściskając swe dłonie. Ciesza się z suk-

cesu, za nimi wdrapują się brygadziści z przodkowie, z jednej i drugiej strony. Wreszcie widzę sztygarów zmianowych, Bogdan Bauer ścisnął dłoń swemu koledze Januszowi Bakowi. Gratuluje mu za dobry strzał! Pamiętam, że płetnami latały jał J. Bak był sztygą i pomagał mi prowadzić „fotografię” dnia roboczego przy głębieniu szybu P-IV. Dziś kierownik chwali go, że jest

dobrym organizatorem pracy. Sciskają swe dłonie sztygarzy oddziałów: mgr inż. Jan Matuszczyk i Bolesław Prus oraz zawiadowcy: inż. Władysław Szczotka i inż. Teodor Krzemień.

Na haldzie urobku w odkrytej przestrzeni gratuluja i dziakuja sobie nawzajem dyrektory mgr inż. Jerzy Lengas z PBKRM i mar inż. Leszek Jaglarz z ZG. Ich wspólraca zaczęła się przed dziesięciu laty. Teraz dziakuja oni górnikom, satygarom i kierownictwu oddziałów, miernikom — za ich wspólny wysiłek dla osiągnięcia wspólnego sukcesu.

Po południu załogi górnicze i satysfery z PBKRM pracujące na chodniku transportowym z PG i PZ spotkali się na wspólnym gorzelskim obiedzie w pałacu Trzaski. Wśród widzów i mówców w prezydium KZ тов. Henryk Głowa i Kazimierz Gajda, przewodniczący Rady Robotniczej Józef Waszowiec i przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Michalik. Naczelny inżynier J. Leagus w imieniu dyrektora naczelnego i kierownika Trzaski przemówił w serdecznych słowach podziękowań całej załozice pracującej przy drażeniu chodników. Jednocześnie przedstawił program robót na najbliższy okres.

O DSZUKAŁEM na bohaterów Edwina Niemczyka rozpoczął pracę w służbie państwa w roku, w kopalni Nowa Rudą. Tam pracował osiem lat, poznał wszystkich tamtejszych górników. W 1968 roku rozpoczął pracę w PRRKM „Ciechany” w likwidowaniu wyrobisk. Wyganił 25-letnią żonę i zaczął cwałować z przodowych Cossaków Księstwa Kuchnia. W 1968 roku po poddaniu do eksploatacji sztybu L-1 przechodził na szyby wschodnie „Chodnik”. Tam pracował nad „Chodnikiem”, transportując go przez wąwozy Stega, gdzie osiągnął rekord 440 m i połączone się wyrobiskami z szymbali głównymi kopalni. Po „zbiciu” w lutym 1970 r. został przeniesiony do „Gz”, gdzie zastąpił górników przy wyrobie pokładu zaszczyt był uczestnikiem II wojny oślęgnięcia.

Na uznanie zasługuje cała brygada: Jan Cisek, Stanisław Wójcik, Władysław Gałek, Feliks Szezak, Antoni Barski, Roman Dermasiński, Ryszard Toczek i Józef Piwko. Nie można też pominąć elektryka Stefana Gągorowskiego, który należy do dbały o elektryczność w przedku.

szard Toczek, ma dopiero 20 lat. Podszedł do nas. W 1959 r. w Rudzie Śląskiej ukończył zasadniczą szkołę górniczą. Stwierdza, że ma dobrego nauczyciela. Robota jest bezpieczna. Czuję się dobrze.

Drugą brygadę dowodził Tadeusz Bartoch, to jeden z weteranów przybył do Lubina w 1980 roku ze Złotego Stoku. Rozpoczął pracę na szczybie „Bolesław”. Po zaizolowaniu tego szczybu, głębił szczyby w Polkowicach Wschodnich. Trzecią brygadę kierował Stanisław Tećca. Nie można pominąć zasług sztygrydeńskich zmianowych Bogdana Bauera, Aleksandra Gambala i Bruno Vogelgesanga.

[illegible][illegible]

„Dla osiągnięcia połączenia między szynami pracowało około 70 osób. W każdym momencie należało się słowem uzgadniać.”

Koncert „Półkolegia” jest już połączeniem chędników. Transportu w tym, ma on jednocześnie wielkie znaczenie wentylnacyjne. Półkolegia skłóci górników z ciekawą drugą, a robot. Celem oddania tego obiektu do eksploatacji – wyłożono w tym roku około 14 km toru kolejowego dla stworzenia podziemnej magistrali kolejowej dla transportu rudy do szybu składowego. Już szły kary obywateli inżynierów Jan Le wicki, Ezebiusz Konega, Władysław Sierafin i opracowy szerokość harmonogramy tych robot.

[illegible]

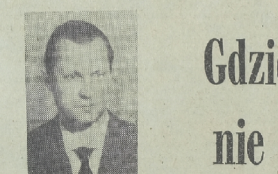
Przedstawiamy jednego z nich. STANISŁAWA OR-
WICZA — kierownika działu zaopatrzenia Przedsię-
wzięcia Budowlano-Montazowego Przemysłu Ciep-
łoci w Lubinie. Mówi o sobie i swojej pracy:

Pracuję w tym zawodzie od 11 lat, a w naszym Lubinie już 3 rok. Kłopotem jest co niemiara, że sama znam Lubin i Lubina. Potrzeba uzupełnienia tej wiedzy jakimś przewodnikiem jest palaca. Z jednej strony należałoby przez to podnieść aspekt geograficzno-historyczny, a z drugiej odprężyć i przestawić na nowo. W tym celu należałoby stworzyć przewodnik, który porównywałby każde tygodniowe i zainicjował dotychczas. Można sobie wyobrazić, jakie to, w przypadku dużego blizna materiału, czasami powoduje koszty. Redakcja „Nowej Między” powinna rozpaść konkurs na tego rodzaju przewodnik. W tym celu należałoby stworzyć nagrodę dla zwycięzcy.

Sprawdzamy do zagłębia prawie wszystkie. Po-
dany około 7 tysięcy pozycji materiałowych. O-
rom. Dostawcy mamy kilkuset. Można zaryzyko-
wać twierdzenie, że nie ma w naszym kraju dostaw-
cy, z którym nie wchodzilibyśmy w kontakty. PBMPC
w odróżnieniu od innych przedsiębiorstw prowadzi
zerotki zakres robót: budowlane, instalacyjne, elek-
tryczne, dotowe, montażowe. To mówi samo za sie-
bie... Największe ambaras mamy z partami technicz-
nymi. Pobieramy je teraz w „Gazach Technicznych”,
w Kościanie. Miejscowość ta oddalona jest od Lubna

o 130 km. Jedziemy tam trzy razy w tygodniu po acetylen. Wprawdzie można by jechać po to do Wrocławia, ale to się nam w ogóle nie opłaca. Zaopatrzenie w gazy było tam bardzo mizerne. Braliśmy stamtąd jednorazowo 10 do 20 butli, gdy tymczasem z Kościana 50 butli. Rachunek ekonomiczny jest przejrzysty. Sprawa, moim zdaniem, dojrzała już do tego, by w

ZWIERZENIA ZAOPATRZENIOWCA



Gdzie diabeł i kobieta nie poradzi...

Józef Michalski

Lubinie powstała wytwórnia gazów i zaopatrywała w nie cały LGOM i inne okoliczne powiaty. Przecież my często pomagamy detalowcom, udostępniając im gaz z własnych magazynów.

Głównym źródłem zaopatrzenia jest nadal Wrocław. Mimo wszystko odległość dzieląca Lubin od stolicy Dolnego Śląska jest spora. Ale na to już silnie nie ma. Wrocławia do nas nikt nie przybliży. Pozostaje tylko usprawnianie transportu i zmniejszanie jego kosztów.

O nas, zaopatrzeniowcach, mówi się różnie. Urosła nawet legenda. Podobno gdzieś diabeł i kobieta rady dać nie mogą, to zaopatrzeniowca posła. Jest nieza-

przecznąą prawdą, że wytworzył się mit o naszym środowisku i to w pejoratywnym znaczeniu. Poniekąd słuszny. Pracownicy zbroja niemają nawyki, które z trudnością będzie można przezwyciężyć. Konieczność przepiętania brudzia z kolesiem po fachu czy zanoszenie czekolady lub kwiatów Pani Sekretarce było nagminne. Wytworzył się pewien „obyczaj”, któ-

diabol i kobiety

diabet I Kobieta
poradzi...

ef Michalski

ry oby przestał wreszcie istnieć. Muszą jednak zmieścić się również wszelkie sprawy na innych oddziałach. Tędy w LGOM dokonywałam zmian, zapobiegając boleśnie sytuacjom skrajnie terminów budowy. To jest chłuba dla budowniczego, dla zaopatrzeniowca, staje się kosztowne. W zaopatrzeniu obowiązują różne terminy zamówień, okresy wyprzedzania, a tu niknie nie chce czekać. Spada na rzemiełca, na poleconce, dokumentacja wylatywa w ostatniej chwili i reszta nam się nie zapamięta. W tym czasie, kiedy w LGOM przejawiają część naszych zamówień jest awaryjne. Tymczasem sprawy z zaopatrzeniem materiałowym mają się tak, że jeżeli na przykład dzisiaj, 23 marca

1971 roku, zamawia się rury to można je dostać dopiero w III kwartale br., a one muszą być u nas na miejscu za dwa miesiące chodzą się wulwily-góry i doliny. Czasami jest nawet tak, że dokumentacja wpływa na przykład w czerwcu, a już w lipcu materiały muszą być na budowie. Wówczas ratuje nas jedynie własna zapobiegliwość i... priorytet jaki istnieje w kraju dla KGHM.

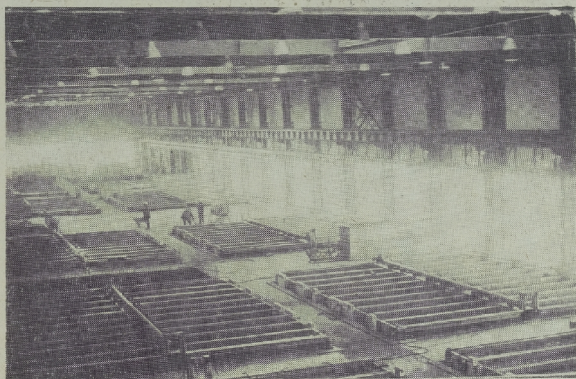
Niezwykle cieką, dla nas pozycja są rozdziały o lekturze. Zamówiliśmy rozdziały w tureckich są kładach „Apator”, a oni zawiadniają nas, że nie mają możliwości, gdyż do roku 1974 są całkowicie obłożeni zamówieniami, a na każdy okres na razie nie przyjmują. Połecenie jest wyraźne: rozdziały ma być jak najwcześniej! Nie pisało namie nie inną jak tylko poszukiwać poszczególne części rozdziału, w pokroju przedsiębiorstwach i uruchomienie własne do tej chwili.

Do niewątpliwych sukcesów naszego działu należy muszę zdobyć armatury przemysłowej. Była ona zaledwie potrzebna do termicznego oddania mroźnika i obrobów. Z największym trudem zgazyliśmy na czas. Zamiast grmówn spasyły się posławaży. Złoty kłopot widzieliśmy: czy nas da tabliczki czy tabele dla nas. Mogłby je ktoś zarządzić co nas, zapamiętać słowo, ale nie wiem czy słusznie. Kłopoty są naprawdę obiektywne i po prostu nie wiadomo kiedy zwrócić uwagę i się zająć, w szkodliwych warunkach przetrwać i i. Kłopoty z zapamiętaniem narad, każdemu stworzono własne warunki pracy.

Na szczęście zespół dziesięciu ludzi, którymi kieruje jest dobry, koleżeńscy i bezinteresowny. Przewodniczący wszyscy dopiero w PBMPC zetknęli się z tego rodzaju pracą, poznali ją i wykonują swoje czynności, z odrośnięciem. Pomaga to przezwyciężać najtrudniejsze kłopoty."

Stanisław Orlew, oprócz zawodowych obowiązków pełni społeczna funkcję przewodniczącego Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. Stąd też otaczany jest przez współpracowników ze wszystkich dziedzin wyjątkowym szacunkiem i życzliwością. Każdym bowiem, koniec końców, trafia do niego w potrzebie. Ale czy to w jakiś sposób pomaga mu w wykonywaniu zawodowych powinności? Wątpliwe. Ci, u których mogłoby ewentualnie zdyskontować swoją życzliwość, chcą niesienia pomocy każdemu, do jego kasy nie należą.

Po ciężkiej pracy para na postle.



Hala wzniesiona elektrolizacyjnych hut „Glogów”.

Fot. Bronisław Bugiel

Najbogatsze ze znanych

ODEGLE to czasy, kiedy kryto najbogatsze ze znanych w świecie pokłady rudy miedzi w Zw. Radzieckim. Znajdują się one w paśmie gór Udoanu, na północ od doliny Amurskiej 400 km na wschód od jeziora Bajkał. Ktoś mógłby się przez 3 tys. km aż do brzozy. Przypłytki. Jest to strażnik niewiele słowno. Określa się ją jako: „kamień ocean”, „przekleństwo katek”, „kamień światła”, „Ter-

ry to są delfie, trudne dostępne, zawiązane trzema ziemi. Temperatura w ziemie sięga — 50 stop. C. W okresie letnim dochodzi do 40 stop. C. Wtedy w rylach naski, depresyjny tworzą się grzewców, rad. Miedzi. Właściwość się zmienia. W taki sposób przyroda strzeże dostępu do pokładow miedziowego, który zawiera 15 proc. miedzi. To sprawia, że przedsięwzięcie zmierzające do eksploatacji tych

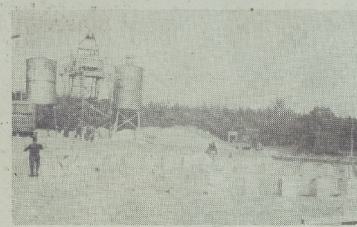
złóż jest niezwykle trudne z technicznego punktu widzenia i wymagałoby, wedle wstępnych obliczeń, nakładów sięgających ok. 2 mld dolarów. Na to nie może pozwolić sobie żaden kraj. Przynamniej obecnie. Związek Radziecki ma inną, bardziej dostępne złóż miedzi i u ruchomienie nowych, w gorach Udoanu, nie jest zadaniem pilnym. Niemniej rozważa się możliwości udostępnienia tych złóż przemysłowej ich eksploatacji, przy udziale

jednego lub kilku krajów wysoko uprzemysłowionych. Pewne zainteresowanie wykazali już przemysłowcy i prezes banków Japonii, RFN, Anglii i Francji. Z uwagi na duże trudności eksploatacyjne udostępnienie złóż rudy miedzi, znacząco koszt, zainteresowane strony do problemu podchodzą bardzo ostrożnie, bojąc się ryzyka. Najpoważniej do tego podchodzi Francja, którzy opracowali projekt wstępu. Zgodnie z nim planowane — odnowienie należałoby zbudować w rejonie w kierunku na Brack, gdzie znajdują się znaczne zasoby energii elektrycznej. W pobliżu należałoby zlokalizować zakłady produkcji kwasu siarkowego, jako produktu ubocznego. Jednakże same kopalniki wymagałyby zbudowania setek kilometrów czołg ulicznych, linii kolejowych, energetycznych w bardzo trudnym terenie, ponadto wielu magazynów szkodliwych ośrodków reboticznych i obiektów towarzyszących. Do samej eksploatacji złóż systemem odkrywkowym, wymagany byłby sprzęt specjalny — koparki i ciężkie samochody opanowane — taki jak używany jest w kopalniach w północnej Kanadzie, Labradorze. Ten zaś produkują Stany Zjednoczone i Japonia (na licencji USA).

ZSRR zwraca pod uwagę możliwość powiększenia eksploatacji określonych pokładów rudy krajem, które zdecydowałyby się na udział w tej wielkiej imprezie górniczej. Przy czym, Związek Radziecki zachowałby czołową pozycję w całym przedsięwzięciu.

Na podstawie dotychczas opracowanych materiałów, badań i analiz, trudno jest określić docelową wielkość wydobycia rud. Na pewno byłoby ono duże, bieżącym termin ewentualnego uruchomienia wydobycia, jest bardziej precyzyjny — koniec latu 80-tych.

Jakie będą losy najbogatszych złóż rudy miedzi na świecie nie sposób przewidzieć. Przejmienie na razie. Jedno jest pewne — zszedła z zainteresowanych stron nie powiedziała — nie należy sądzić, że w najbliższych miesiącach będzie można powiedzieć coś bardziej konkretnego na ten temat. Opr. J. Z.



Duża kopalnia „Rudna” upodabnia się do nowoczesnego obiektu przemysłowego. A tak wyglądały te tereny w wietniu 1963 r.

RUDNA

Do parnikowego zdjęcia poraża doświadczenie. Od lewej stoją: Mieczysław Mikulajewski, inż. Wacław Chleb, inż. Jan Ulrich i inż. Jan Lewandowski.

Fot. Czesław Kryczek

MIEDŹ głównym faworytem

LUBIŃSKI PKS

W ŚROD METALI nieżelaznych miedź nadal zachowuje szczególną pozycję — metali uprzemysłowionych. Jej cena skoczyła z dnia na dzień z tygodnia na tydzień. Wahania te są ogromne. Np. w kwietniu ub. roku cena miedzi osiągnęła jedną z najwyższych w ostatnich latach — 1300 dolarów za tonę, ale już w końcu roku ceny ocieplały w granicach 950 — 1100 dol. Ceny te zależą od barów wielu czynników — politycznych powpły i podaż, rynek w kopalniach kapitalistycznych (strajki, katastrofy zmniejszające wydobycie rud) itd. Ostatnio np. ceny miedzi na giełdzie londyńskiej wzrosły o 25 proc. tj. do 526,5 funtów szterlingów. Przyczyną są trudne do ustalenia. Ekspert, który twierdzi, że przy istniejących rezerwach sięgających 250 tys. ton, wzrost cen miedzi nie jest uzasadniony. Niemniej dyskusja o skutkach przewidywanym strajkiem górników amerykańskich, którym umowa zbiorowa wygasa 30 czerwca br. Krajów ponadto pogłębiła o trudnościach w produkcji rud miedzi w kopalniach chilijskich, co może pociągnąć za sobą spadek produkcji miedzi. Do przyczyn zalicza się również zwiększone zapotrzebowanie na miedź przez amerykańskiego. Przypuszcza się, że pewną rolę mogło odegrać wstrzymanie przez Japonię sprzedaży miedzi z zapasów, co wiąże się z przewidywanym wzrostem zapotrzebowania na ten metal przez przemysł japoński i spodziewanym strajkiem górników, którzy mogą zacząć podwyżki płac.

Wydobycie rud miedzi w ub. roku w krajach kapitalistycznych było o 6,2 proc. wyższe niż w roku poprzednim i osiągnęło poziom 6,1 mln ton. Największy przyrost zanotowano w krajach Ameryki Północnej — do 1,355 tys. ton, Kanadzie do 612 tys. ton. Natomiast w Chile nastąpił spadek produkcji o 3,3 proc. w Peru o 5,3 proc. i w Zambii o 8,4 proc.

PERSPEKTYWY rozwoju przemysłu miedziowego w świecie, w ocenie ekspertów, są bardzo optymistyczne. Przewiduje się mianowicie iż do 1973 r. znacznie może wzrosnąć w tym przemyśle wytworzenie o 37 proc. tj. o ok. 1,9 mln ton miedzi. Chociaż różniocenne prognozy zakładają różny przyrost produkcji w najbliższych 8 latach o 7,1 proc. rocznie. Prezes firmy amerykańskiej ANACONDA, Jay Parkinson uważa, że w 1975 r. produkcja miedzi znacznie przewyższy jej zapotrzebowanie i należy się liczyć z jej 850 tys. t. nadwyżką. Równowaga pomiędzy popytem a podażą ma, wedle niego, nastąpić pod koniec lat 70-tych lub na początku lat 80-tych.

Te spekulacje nie odbiegają daleko od prawdy. Trzeba pamiętać, że coraz częściej odkrywa się w świecie nowe pokłady rud miedzi. Nowo odkryte złóża na Syberii zalicza się do bogatszych w świecie. Na liście producentów pojawiły się nowe kraje — Nowa Gwinea i Iran — w których produkcje miedzi uruchomił się za trzy lata. Za kilka lat produkcja miedzi w Polsce odegra również niebagatelną rolę w świecie. Zambia w 1973 r. zamierza produkować 967 tys. ton miedzi. Chile już w tym roku ustaliło plan 1,1 mln ton, tj. o ok. 315 tys. ton więcej niż w roku ubiegłym. Peru również posiada bogate złóża rudy miedzi i także nosi się z zamiarem znacznego zwiększenia produkcji. Ostatnio przemysłowcy japońscy przebywali w Chile gdzie prowadzili rozmowy na temat budowy nowoczesnej huty miedzi w ilości o zdolności wytworzyć 100 tys. ton rocznie.

Nie zapominamy jednak, że ryziko miedzi w świecie stale rośnie. Jak wobec tych faktów kalkulować się będą ceny miedzi w przyszłości — trudno wyrokować. Musimy poczekać.

Opr. J. Z.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Wszelkie prawa zastrzeżone. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Na naszym zdjęciu obrazuje transport złóż rudy miedzi na świat. Gdyby tylko więcej było stanowisk naprawczych dla fabryk i więcej autobusów do przewożenia pracowników LCOM.

Zdjęcia Stanisława Wolnińskiego



Opr. J. Z.
